

Wychowawcza misja rodziny (1)

Miłość między rodzicami tworzy w rodzinie atmosferę, która sprzyja wychowaniu i służbie innym.

01-05-2015

Człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Boga, „jedyne na ziemi stworzenie, którego Bóg chciał dla niego samego” [1], jeszcze przez długi czas od momentu narodzin jest bardzo zależny od opieki rodziców. Mimo tego, że od chwili poczęcia posiada pełną godność osoby

ludzkiej, która powinna być uznana i strzeżona, potrzebuje on czasu i pomocy, aby osiągnąć pełnię doskonałości. Rozwój człowieka – który nie jest automatyczny ani autonomiczny, lecz swobodny i związany z innymi ludźmi – jest przedmiotem wychowania, edukacji.

Sama etymologia słowa edukacja podkreśla ogólnoludzką potrzebę wychowania jako podstawowego elementu doskonalenia człowieka. Czasownik „edukować” pochodzi od łacińskiego słowa „*ducere*”, czyli „prowadzić”. Człowiek potrzebuje być prowadzony przez innych, żeby móc doskonalić swoje zdolności. Inny źródłosłów to „*educere*”, czyli „*wydobywać*”. W istocie właściwością wychowania jest „wydobywanie lepszego ja” każdego człowieka, rozwijanie wszystkich jego możliwości. Te dwa aspekty – prowadzenie i wydobywanie –

stanowią fundament pracy wychowawczej.

RODZICE – PIERWSI I GŁÓWNI WYCHOWAWCY

Nietrudno zrozumieć, że „**rodzice są głównymi i pierwszymi wychowawcami swoich dzieci**” [2], co tyle razy stwierdzał Kościół w swoim nauczaniu. To prawo i jednocześnie obowiązek, wyrasta z prawa naturalnego i dlatego wszyscy rozumieją, nawet jeśli w niektórych przypadkach tylko intuicyjnie, że istnieje

konieczność ciągłości między przekazywaniem życia a odpowiedzialnością wychowawczą.

Myśl o tym, że rodzice, wydawszy na świat dziecko, mogliby się nim nie interesować albo że ich funkcja mogłaby się ograniczać do zaspokajania jego potrzeb fizycznych, bez zwracania uwagi na

potrzeby intelektualne czy duchowe, wzbudza naturalny sprzeciw.

Pojawia się on, ponieważ umysł człowieka rozumie, że podstawowym środowiskiem dla przyjęcia i rozwoju ludzkiego życia jest wspólnota małżeńska i rodzinna.

Objawienie i Magisterium Kościoła przyjmują i pogłębiają racjonalne powody, dla których rodzice są pierwszymi wychowawcami.

„Ponieważ Bóg stworzył mężczyznę i kobietę, ich wzajemna miłość staje się obrazem absolutnej i niezniszczalnej miłości, jaką Bóg miłuje człowieka.” [3]

Według zamysłu Bożego rodzina „jest komunią osób, znakiem i obrazem komunii Ojca i Syna w Duchu Świętym. Jej działanie w dziedzinie prokreacji i wychowania jest odbiciem stwórczego dzieła Ojca” [4]. Przekazywanie życia jest tajemnicą, która zakłada współpracę rodziców

ze Stwórcą, aby powołać do istnienia nową istotę ludzką, będącą obrazem Boga i powołaną do życia w dziecięctwie Bożym. A wychowywanie w pełni uczestniczy w tej tajemnicy. I to jest najgłębsza przyczyna, dla której Kościół twierdził zawsze, że „**z samej natury swojej instytucja małżeńska oraz miłość małżeńska nastawione są na rodzenie i wychowanie potomstwa, co stanowi jej uwieńczenie**”[5].

Do istoty małżeństwa należy otwartość na życie, która nie ogranicza się do płodzenia dzieci, ale rodzi też obowiązek pomagania im, aby żyły pełnią człowieczeństwa w relacji z Bogiem.

Tajemnica Odkupienia rzuca światło na wychowawczą misję rodziców według Bożego zamysłu. Jezus Chrystus, który słowem i czynem „objawia w pełni człowieka samemu

człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie" [6], zapragnął wcielić się i być wychowywanym w rodzinie. Ponadto zapragnął też podnieść małżeństwo do rangi sakramentu, doprowadzając je do pełni w zbawczym planie Bożej Opatrzności.

Na wzór Świętej Rodziny rodzice są współpracownikami kochającej opatrzności Bożej w kierowaniu ku dojrzałości osoby, która została im powierzona, poprzez towarzyszenie jej i wspieranie, od dzieciństwa aż do dorosłości, jej wzrostu **w mądrości, latach i łasce u Boga i u ludzi** [7].

Jan Paweł II streścił to nauczanie, wskazując, że istnieją trzy cechy charakteryzujące prawo-obowiązek wychowawczy rodziców [8]:

– jest *istotny*, ponieważ wiąże się z samym przekazywaniem życia ludzkiego;

– jest *pierwotny* i mający pierwszeństwo w stosunku do roli innych wychowawców, ponieważ relacja miłości łącząca rodziców i dzieci jest wyjątkowa i stanowi istotę procesu wychowawczego;

– *wyklucza zastępstwo i jest niezbywalny*: nie może być całkowicie przekazany innym ani przez innych zawłaszczony. Świadomy tej rzeczywistości Kościół zawsze nauczał, że **rola rodziców w wychowaniu „jest tak wielkiej wagi, że ich ewentualny brak z trudnością dałby się zastąpić” [9]**. W rzeczy samej zaciemnienie tych prawd doprowadziło wielu rodziców do zaniedbania, a nawet porzucenia swojej niezastąpionej roli do tego stopnia, że Benedykt XVI mówi o sytuacji „kryzysu wychowawczego” [10], której wszyscy musimy stawić czoła.

CEL I ISTOTA PRACY WYCHOWAWCZEJ

„Bóg, który stworzył człowieka z miłości, powołał go także do miłości, która jest podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej.” [11] Skoro miłość jest podstawowym i wrodzonym powołaniem człowieka, to celem misji wychowawczej rodziców nie może być nic innego jak tylko uczyć kochać. Ten cel zostaje wzmocniony przez fakt, że **rodzina jest jedynym miejscem, gdzie osoby są kochane nie przez wzgląd na to co posiadają, wiedzą czy wytwarzają, ale dlatego, że są członkami rodziny: małżonkami, rodzicami, dziećmi czy rodzeństwem.**

Bardzo znaczące są słowa Jana Pawła II: „**W perspektywie sięgającej samych korzeni rzeczywistości małżeńskiej i rodzinnej trzeba następnie powiedzieć, że istota i**

zadania rodziny są ostatecznie określone przez miłość. (...) Każde poszczególne zadanie rodziny jest wyrazem i konkretnym wypełnieniem tego podstawowego posłannictwa." [12]

Ale jak zrealizować tę misję?

Odpowiedź jest zawsze taka sama: poprzez miłość. Miłość jest nie tylko celem, ale i sednem wychowania. Jan Paweł II, opisawszy trzy najistotniejsze cechy prawa-obowiązku rodziców, dochodzi do wniosku, że „nie można zapominać, że poza tymi cechami (...) **najgłębszym i określającym je elementem jest miłość ojcowska i macierzyńska, która znajduje w dziele wychowawczym wypełnienie doskonałej służby życiu.**

Miłość rodzicielska od początku staje się istotą, a przez to i normą, która inspiruje i nadaje kierunek całej

konkretnej działalności
wychowawczej, ubogacając ją tak
cennymi owocami miłości, jak
czułość, stałość, dobroć, usłużność,
bezinteresowność i duch ofiary." [13]

W rezultacie, w obliczu „kryzysu
wychowawczego”, o którym mówi
papież Benedykt XVI, pierwszym
krokiem jest ponowne
przypomnienie, że celem i
wewnętrznym motorem
wychowania jest miłość. A także, że
wobec zniekształconych obrazów
autentycznego oblicza miłości,
rodzice – uczestnicy i
współpracownicy Bożej miłości –
mają zdolność, a zarazem radosną
misję przekazywania własnym
życiem jej prawdziwego znaczenia.

Wychowanie dzieci jest odbiciem i
kontynuacją samej miłości
małżeńskiej i dlatego ognisko
domowe, które rodzi się na drodze
naturalnego rozwoju miłości

małżonków, jest odpowiednim środowiskiem ludzkiego i chrześcijańskiego wychowania dzieci. Pierwszą szkołą jest dla nich miłość między rodzicami. Poprzez ich przykład otrzymują, już od maleńkości, autentyczne przygotowanie do tego, by prawdziwie kochać.

Z tego powodu pierwszą radą dawaną przez świętego Josemarię małżonkom było to, żeby strzegli swojej miłości i zdobywali ją na nowo każdego dnia, bo ona jest źródłem energii, tym, co tak naprawdę jednoczy całą rodzinę.

Jeśli miłość będzie obecna między rodzicami, atmosfera, jaką będą oddychać dzieci, będzie atmosferą wzajemnego oddania i hojności. Klimat domu rodzinnego tworzą małżonkowie poprzez serdeczność, z jaką odnoszą się do siebie – poprzez

słowa, gesty i tysiące szczegółów miłości ofiarnej.

W ten sposób miłość wypełni wszystko i będzie prowadzić do dzielenia się radościami i ewentualnymi zmartwieniami; pozwoli uśmiechać się i zapominać o własnych troskach, żeby zajmować się innymi; słuchać współmałżonka oraz dzieci i okazywać im, że są naprawdę kochani i rozumiani; przechodzić do porządku dziennego ponad drobnymi starciami, które egoizm mógłby wyolbrzymić; wkładać wiele serca we wszystkie drobne przysługi, które składają się na codzienne współzycie z innymi.[\[14\]](#)

Prawie zawsze są to właśnie małe rzeczy, które kochające serce potrafi widzieć jako wielkie, i które bez wątpienia mają ogromny oddźwięk w kształtowaniu się dzieci, już od najmłodszych lat.

Zważywszy na to, że wychowanie jest konieczną kontynuacją ojcostwa i macierzyństwa, współdziałanie obojga małżonków obejmuje także tę sferę. **Misja wychowawcza opiera się na rodzicach właśnie jako małżeństwie. Każdy z małżonków uczestniczy solidarnie w ojcostwie lub macierzyństwie drugiego.** Nie możemy zapominać, że pozostali wychowawcy – szkoła, parafia, klub młodzieżowy itp. – są współpracownikami rodziców. Ich pomoc jest przedłużeniem – nigdy zastąpieniem – domu rodzinnego. Ostatecznie do misji tworzenia ogniska domowego są potrzebni oboje małżonkowie. Bóg daje łaskę wypełnienia niezależnego od nas braku jednego z nich, ale to, co jest niedopuszczalne, to świadoma obojętność lub zrzeczenie się obowiązków.

To oczywiste, że świat cierpi z powodu wielu zmian społecznych i

związanych z pracą, które mają swój oddźwięk także w rodzinie. Między innymi wzrosła liczba gospodarstw domowych, w których zarówno mąż, jak i żona pracują zawodowo poza domem. Niejednokrotnie ich praca jest bardzo absorbująca. Każde pokolenie ma swoje problemy i sposoby radzenia sobie z nimi i niekoniecznie jedne problemy są trudniejsze od drugich. Nie można też popadać w kazuistykę.

W każdym razie, miłość potrafi przedkładać rodzinę nad pracę i może posłużyć się wyobraźnią, aby zastąpić wielogodzinne poświęcenie czasu bliskim bardziej intensywnym przebywaniem z nimi. Ponadto, nie można zapominać, że oboje małżonkowie powinni być zaangażowani w tworzenie domu rodzinnego, nie popadając w błędne przekonanie, że podstawowym zadaniem mężczyzny jest zarabianie pieniędzy, a w rękach kobiety

pozostają prace domowe i wychowanie dzieci. Maryi i Józefowi, którzy widzieli, jak Jezus wzrastał w mądrości, latach i łasce, [15] powierzamy misję rodziców, współpracowników Boga w pracy o wielkim znaczeniu i wyjątkowym pięknie.

M. Díez

[1] Sobór Watykański II, konst. *Gaudium et spes*, 24

[2] Katechizm Kościoła Katolickiego, 1653.

[3] Tamże, 1604.

[4] Tamże, 2205.

[5] Sobór Watykański II, konst. *Gaudium et spes*, 48.

[6] Tamże, 22.

[7] Łk 2, 52.

[8] Por.: Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 22 listopada 1981 r., 36.

[9] Katechizm Kościoła Katolickiego, 1604.

[10] *Gravissimum educationis*, 3.

[11] Katechizm Kościoła Katolickiego, 1604.

[12] Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 22 listopada 1981 r., 17.

[13] Tamże, 36.

[14] *To Chrystus przechodzi*, 23.

[15] Por.: Łk 2, 52.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/wychowawcza-misja-
rodziny-1-2/](https://opusdei.org/pl-pl/article/wychowawcza-misja-rodziny-1-2/) (01-04-2025)